

Antonio Querenghi

Ad urbem Romam

in adventu Serenissimi Vladislai, Poloniae Principis

tłum. i oprac. Grzegorz Franczak

- Threicii terrorem hostis clarumque triumpho
 bis domiti iuvenem Moschi iam laeta tueris,
 optasti quod, Roma, diu, fruerisque benigno
 principis affatu et sublimi in fronte refulgens
- 5 nobile tot regum specimen veneraris avorum.
 Hic, placido cunctos qui nunc mitissimus ore
 allicit et veteris sacra urbis templa pererrans
 coelestis tecum vitae pius excolit artes,
 hic saevae in medio nuper discrimine pugnae
- 10 innumeras equitum contra peditumque catervas
 tela – ferox – inimica volans per densa ruensque
 ingentem ferro caesorum stravit acervum
 et pavidae dare terga fugae crudele minantem
 Sarmatico exitium regi populisque tyrannum
- 15 compulit ac turpes Byzanti in mollibus hortis
 inter semiviros latebras optare ministros.
 Nec, si vera canunt vates rexque altus Olympi
 annuit, hoc nostro decus indelebile saeclo
 sperandum ductore alio florentia quondam
- 20 regna Asiae Graiasque urbes, Solymamque sacrumque
 Iordanem et magni felicia saxa sepulcri
 asserere antiquos in libertatis honores
 et veri superum cultus extendere fines.
 Hos laetos rerum eventus, haec publica vota
- 25 pontificum venerandus apex, regni una Latini
 spes, agitans mente Urbanus venientis honori
 terrarum non parcus opes coelique profudit.
 Necdum etiam tribuisse putat se ingentibus aequa
 promeritis, teneros illi quae gesta per annos
- 30 dum subeunt, animumque invictum observat et altae
 conscia virtutis prodentes pectora voces.
 Iamque nequit dulci expleri sermone loquentis
 et cupidus narrantem audit modo bella secundis
 magno exhausta patri superis repetitaque prisci

- 35 imperii iura in populos, urbesque receptas,
et modo parta sibi metuendo ex hoste trophaea,
vel tumidas armis cum Volgae exterruit undas,
addidit et sceptris – victor – nova regna paternis,
vel malefida tuos cum per Moldavia campos
- 40 obicere Osmani se immensis viribus ausum
servatam laetum in patriam celebremque revexit
gloria quae celso in labaro Crucis alta pependit –
audit facundo et tacitus dependet ab ore.
Tum longos meditata dies in magna vicissim
- 45 consilia et sensus admissum ducit in imos
inque operum partem tanta vocat indole dignam.
Nec se oneri non ille parem, cum tempora poscent,
offeret aut sacri pia principis omina faller.
Interea patrias remeare, invitus, ad arces
- 50 cogitur et gratis Latii decedere terris.
Tu, breve laetitiae tempus quodcumque fugacis
restat adhuc, rape, Roma, abitum solata propinquum,
vocibus et faustis cursum comitator euntis!
I, decus Europae eximium, nec fortibus ausis,
- 55 nec recti studio ac iusti minor Hercule princeps!
Te vitae in bivio florentis tramite frustra,
dulcibus aggressa illecebris, deterruit alto
Virtutis durae ascensu malesuada Voluptas,
te quoque bissemi manet inclyta fama laboris.
- 60 I, felix fortique doma monstra impia dextra,
mox ubi, pontifice a magno terraque marique
militiae impositus sacrae, victricibus armis
fregeris eoas acies orbique timendum
occiduo dira immanem feritate draconem.
- 65 Aeternum merita in terris ornabere laude!
Vastae humeros olim pressus quod pondere molis,
astrigerum magni qui sustinet aetheris axem,
Ausonius verum te Alcidem senserit Atlas!

Antonio Querenghi

Do miasta Rzymu

na przyjazd Najjaśniejszego Władysława, Królewicza Polskiego

- Postrach trackiego wroga, młodzieńca sławnego tryumfem
nad Moskwą dwakroć pobitą – oto po długim czekaniu
dziś gościsz, Rzymie radosny! I już się cieszysz uprzejmą
wymową księcia, i kornie przed czołem się kłonisz wyniosłym,
5 na którym błyszczą szlachetna ozdoba królewskich pradziadów.
Ten, co dziś tak łagodnie i z takim pogodnym obliczem
zjednuje wszystkich, co krążąc po miasta świętych przybytkach,
zaprawia się z tobą pobożnie do niebieskiego żywota,
wczoraj wśród niebezpieczeństw, w srogiego boju zamęcie
10 na niezliczone zastępy pieszych, na chmary konnicy
prac, lecąc – straszliwy – wśród gęstych wrogich pocisków,
mieczem ziemię zaścierał rosnącym stosem zabitych,
aż do panicznej ucieczki rzucił się ów, który groził
zgubą królowi Sarmatów: ów tyran nad narodami
15 za jego schronił się sprawą w rozpustne ogrody Bizancjum,
w swoje nikczemne kryjówki pośród usługnych eunuchów.
A jeśli wieszczą prawdziwie poeci, a władca Olimpu
przyzwoli, owego naszego wieku wieczysta ozdoba,
jak tuszyć można, niebawem z niebios odbije pomocą
20 kwitnące ongiś królestwa Azji i greckie miasta,
i Jeruzalem, i święty Jordan, i szczęsne kamienie
wielkiego grobu, dawniejszą cześć im i wolność przywróci,
a wiary jedynie prawdziwej szeroko rozpostrze granice.
Błogosławione te wróżby, całego świata modlitwy
25 wążąc w sobie czcigodny kapłan najwyższy, jedyna
nadzieja łacińskiej wspólnoty – Urban, darów nie szczędzi,
tych ziemskich i tych, co od niebios, by godnie uczyć przybysza.
A przy tym wie, że nierównie mało znaczą te dary
wobec zasług niezmiernych tego, co w latach tak młodych
30 rzeczy tak wielkich dokonał, więc ducha niezłomność dostrzega,
szlachetność serca, co w słowach pełnych cnoty pobrzemiewa.
I wciąż się nasycić nie może słodką księżęcia wymową,
więc słucha chciwie powieści o wojnach, które z pomocą
przychylnych niebios prowadził dla swego wielkiego ojca,
35 albo jak prawa dawnego cesarstwa przywrócił narodom,
jak miasta odzyskał, jak z wroga straszego wziął łupy bogate,

- jak swym orężem przeraził fale Wólgi wezbrane
i pod berło ojcowskie poddał nowe królestwa,
lub jak przez twoje, Mołdawio, zdradliwe przepawił się pola
40 i ważył się stanąć naprzeciw tak licznym wojskom Osmana,
by w szczęsnej sławie powrócić do ocalonej ojczyzny,
za sprawą Chwały najwyższej, która od Krzyża zawisła.
Więc słucha i milczy, i niemal warg się wymownych uczenia.
Potem mu papież wyjawia swe najtajniejsze zamysły,
45 wielkie i snute od dawna plany księciu odsłania,
w których powierzył mu rolę godną tak mężnej natury.
Ów zaś przyrzeka ten ciężar wziąć na swe barki w potrzebie
i – namaszczony na wodza – nadziei papieża nie zawieść.
Tymczasem jednak już musi – niechętny – w ojcyste dziedziny
50 powrócić, zostawić za sobą powabną łatyńską krainę.
Ty, Rzymie, chwilami radości, gdy czas chyżo ucieka,
wesel się, póki możesz! By rychły mu odjazd osłodzić,
radosnym śpiewem odprowadź w daleką drogę pielgrzyma!
W drogę, książę, Europy chlubo prześwietna, w uczynkach
55 mężnych, w sprawiedliwości równień Herkulesowi!
Ciebie na życia młodego rozdrożu na próżno się stara
słodkim pochlebstwem przywabić Rozkosz, zła doradczyni,
niezdolna zawrócić cię z drogi, co stromo pnie się ku Cnocie,
ciebie, co także się wsławisz po dwakroć sześcioma pracami!
60 W drogę! Mocarną prawicą okrutne ujarzmiaj potwory!
A kiedy najwyższy cię kapłan na czele świętych zastępów
postawi, na ziemi i morzu – pójdiesz, zwycięskim orężem
wojska Wschodu zdruzgoczesz i zdepczesz głowę straszego
smoka, przed siłą którego świat cały Zachodu truchleje.
65 Tak zasłużoną na wieki sławą się wszędzie okryjesz!
A ten, który dotąd swe barki ugina pod świata zwaliskiem,
ten, na którego ramionach wiruje gwiazdny nieboskłon,
auzoński Atlas rozpozna prawego w tobie Alcydę!

OBJAŚNIENIA

w. 1 *Threicii ... hostis* || *trackiego wroga* – antykezujący epitet „tracki” w odniesieniu do Turków, częsty w poezji nowołacińskiej.

w. 2 *bis domiti ... Moschi* || *Moskwą dwakroć pobitą* – wzmianka o dwukrotnym tryumfie nad Moskwą odnosi się do zbrojnych starań Władysława o tron carów. Już w 1606 roku poseł Dymitra Samozwańca, Iwan Bezobrazow, wysunął w imieniu bojarów propozycję osadzenia królewicza na tronie carów. 27 VIII 1610 roku hetman Stanisław Żółkiewski podpisał układ, na mocy którego bojarzy zgodzili się przyjąć Wazowicza jako cara. Plany spełzyły na niczym: w Moskwie wkrótce wybuchło powstanie, zakończone 7 XI 1612 roku kapitulacją garnizonu polskiego na Kremlu. Kolejną wyprawę po czapkę Monomacha podjął już królewicz samodzielnie, wyruszając 5 IV 1617 roku z Warszawy na czele swych wojsk. Rzekome tryumfy tej ekspedycji ograniczały się w istocie do zajęcia bez walki w październiku 1617 roku Dorohobuża i Wiaźmy. Przechimowawszy w Wiaźmie, w czerwcu 1618 roku wyruszył Władysław w stronę Moskwy. Próby zdobycia Borysowa, Możajska i Moskwy zakończyły się fiaskiem. Po długich pertraktacjach 3 I 1619 roku podpisano rozejm w Deulinie (Dywilinie). Rzeczpospolita zapewniła sobie co prawda kontrolę nad smoleńszczyzną (włączoną do Wielkiego Księstwa Litewskiego) oraz ziemią czernihowską i siewierską, a prawa królewicza do carskiego tronu pozostały formalnie nienaruszone, jednak wynik wyprawy przekreślał nadzieje Władysława na moskiewskie władztwo.

w. 15 *Byzanti in mollibus hortis* || *rozpustne ogrody Bizancjum* – Bizancjum tu w znaczeniu Stambułu, stolicy imperium osmańskiego. Por.: „Turreisque Byzanti probrosis / Concanus assounisset armis” (M.K. S a r b i e w s k i, *Lyr.* 1,15, 15–16).

w. 20 *Solymanque* || *Jeruzalem* – łac. *Solyma -orum* lub *Solyma -ae*, zamiast *Hierosolyma -orum* na określenie Jerozolimy.

w. 20–21 – papież Urban VIII snuł plany walnej wyprawy krzyżowej przeciw Turcji. Według relacji A.S. Radziwiłła: „Na następnej mszy [19 I 1625] przypasał papież Królewicowi miecz poświęcony. Przykładem Urbana II, zamyślając o wojnie przeciwko Turkom, chciał papież zaprosić innych królów i książąt, a królewica chciał mieć najwyższym wodzem tej wyprawy; księcia sabaudzkiego Pawła chciał mianować admirałem. Lecz wszystkie te projekta na niczym spełzyły” (*Podróż królewicza Władysława Wazy...*, s. 327–328).

w. 26 *Urbanus* || *Urban* – Urban VIII (Maffeo Barberini, 1568–1644), papież od 1623 roku.

w. 33–40 – relacjonowane papieżowi przez Władysława wydarzenia dotyczą wojen z Moskwą (zob. objaśn. do w. 2) oraz obrony Chocimia (2 IX–9 X 1621).

w. 37 *cum Volgae exterruit undas* || *przeraził fale Wołgi wezbrane* – panegiryczna przesada każe Querenghiemu widzieć zwycięskie wojska Władysława nad brzegami Wołgi, gdy w rzeczywistości dotarły one jedynie pod Moskwę.

w. 39 *tuos cum per Moldavia campos* || *przez twoje, Mołdawio, ... pola* – twierdza chocimska leży na prawym, wówczas mołdawskim brzegu Dniestru. Nb.: po dziś dzień okoliczni mieszkańcy stosują dla brzegów Dniestrowych nazwy *pol'skij* i *moldav'skij bereh*.

w. 40 *Osmani* || *Osmana* – Osman II (1604–1622), syn Ahmeda I, sultan od 1618 roku, wkrótce po bitwie chocimskiej zamordowany przez własnych janczarów w wyniku przewrotu pałacowego.

w. 42 *in labaro Crucis* || *od Krzyża zawisła* – labarum był to czworokątny purpurowy sztandar legionów cesarstwa rzymskiego z orłem symbolizującym Jowisza. Od czasu bitwy Konstantyna Wielkiego z uzurpatorem Maksencjuszem, gdzie moc Krzyża została w cudowny sposób potwierdzona, *labarum*, czyli sztandar naczelnego wodza (etymologia niepewna: od łac. *laurus* – „zwycięski” lub cel. *labaron* – „mówiący”; por. gr. *staurou trópaion* – „zwycięski znak krzyża”), stał się symbolem chrześcijańskich cesarzy Rzymu. Według Laktancjusza (*Mort. persec.* 44) oraz Euzebiusza z Cezarei (*Vita Const.* 1,28–31) wojsko Konstantyna ruszyło z nim do boju. Na długim drzewcu, zwieńczonym złotym wieńcem laurowym z chryzmą (gr. *chrísmōn*), czyli monogramem Chrystusa, umieszczono poprzeczne ramię, tworząc w ten sposób znak krzyża. Chryzma skomponowana została z dwóch pierwszych liter imienia XPISTOS – *Christós* (X – chi, oraz P – rho), w ten sposób, aby litera P przechodziła przez środek litery X. Na poprzecznym ramieniu zawieszano drogocenną tkaninę (gr. *othónē*, łac. *vexillum*). Por. Sozomen (*Hist. Eccl.* 1,4): „Cesarz [...] polecił biegłym artystom, by używając złota i drogocennych kamieni, przerobili znak zwany u Rzymian *labarum*, nadając mu symboliczną postać krzyża. Ten sztandar bojowy tym bardziej był czczony niż wszystkie inne, że tradycyjnie zawsze poprzedzał cesarza i odbierał od żołnierzy przepisowe honory wojskowe. [...] Konstantyn [...] chciał, ażeby żołnierze, nieustannie mając go przed oczyma i okazując mu cześć, odzwyczajali się stopniowo od tradycyjnych kultów, a za jedynego uważali tego Boga, którego czci cesarz, zdając się na Jego przewodnictwo i pomoc w walce przeciwko nieprzyjaciołom” (przeł. S. Kazikowski).

w. 54–68 – porównanie Władysława do Heraklesa. W twórczości Querenghiego nie jest to przypadek izolowany: wokół motywu Heraklesa – mitycznego antenata rodziny d'Este – ogniskuje się pochwała ogrodów założonych przez Alessandra d'Este w Tivoli, jawiących się jako ogród Hesperyd: *Nympha Tiburs in Estensium Principum hortis hydraulici organi modulatrix* (A. Querenghi, *Hexametri carminis libri sex...*, s. 25–26). Zob. też objaśnienia do w. 68.

w. 56–58 – przypowieść o Heraklesie na rozdrożu wywodzi się z jednego z zaginionych dzieł *Horai* (*Okresy życia*) ateńskiego sofisty Prodikosa z Keos (V w. p.n.e.), a rozpowszechnił ją Ksenofont w *Apomnemeúmata* (*Wspomnienia o Sokratesie* 2,1,21–34). Młodemu Heraklesowi zastanawiającemu się nad wyborem drogi życia ukazują się dwie kobiety, Cnota i Nieprawość. Wysłuchawszy ich

argumentów, heros wybiera trudną i pełną wyrzeczeń drogę Cnoty, wiodącą ku nieśmiertelnej sławie (zob. Ksenofont, *Pisma sokratyczne: Obrona Sokratesa. Wspomnienia o Sokratesie, Uczta*, przeł. L. Joachimowicz, Warszawa 1967, s. 76–81). Często odwoływali się do przypowieści autorzy starożytni (np. Cic., *De officiis* 1,118) i nowożytni humaniści (np. Petrarca, *De vita solitaria* I 4,1 i II 13,4). Motyw Heraklesa na rozdrożu był także popularny w malarstwie renesansowym, por. np. *Ercole al bivio* pędzla Gerolamo di Giovanni di Benvenuto (1470–1524, Galleria G. Franchetti alla Ca' d'Oro w Wenecji) czy Annibale Carraccięgo (ok. 1596, Museo di Capodimonte w Neapolu).

w. 60 *fortique doma monstra impia dextra* || *mocarną prawicą okrutne ujarzmiąj potwory* – aluzja do prac Heraklesa pogromcy potworów: lwa nemejskiego, Hydry lernejskiej, dzika erymantejskiego, ptaków stymfalijskich i trójgłowego psa Cerbera. *Impia monstra* może też oznaczać w tym kontekście „bezbożne potwory”, tj. wrogów chrześcijaństwa.

w. 64 *draconem* || *smoka* – aluzja do stugłowego smoka Ladona strzegącego złotych jabłek w gaju Hesperyd, symbolizującego tutaj imperium osmańskie.

w. 68 *Ausonius verum te Alcidem senserit Atlas* || *auzoński Atlas rozpozna prawego w tobie Alcydę* – Herakles (zwany tu zgodnie z antykizującą konwencją Alcydą – wnukiem Alkajosa) wziął na swoje barki nieboskłon, by dźwigający go tytan Atlas mógł przynieść jabłka z ogrodu Hesperyd. Epitet *Ausonius* może oznaczać zarówno „zachodni”, jak też „italski” (*Ausonia* w literaturze klasycznej oraz u poetów nowofacińskich była synonimem Italii, por. np. Verg., *Aen.* 3,477: „ecce tibi Ausoniae tellus”). Władysław jawi się tu jako zbawca Italii i całego świata Zachodu lub ma wziąć na swoje barki ciężar świata spoczywający dotąd na ramionach italskiego Atlasa – papieża Urbana.

Ostatni heksametr pobrzmiewa echem przypisywanej Senece Młodszemu tragedii *Hercules Oetaeus* (*Herkules na Ecie*, w. 1907–1908): „dum stelligeri vector Olympi / pondere liber spiravit Atlans”, którą Querenghi imitował już w pochwalce pontyfikatu Klemensa VIII. Papież jawił mu się – niczym senecjański Herakles – jako „pogromca potworów niosący pokój światu” („domitor [...] ferarum / orbisque simul pacator”, *Hercules Oetaeus*, w. 1989–1990).